



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 29 listopada 2023 r.

[Multimedia]

Katecheza. Pasja ewangelizacji: apostołska gorliwość wierzącego. 28. *Głoszenie jest na dziś*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W poprzednich katechezach zauważyliśmy, że głoszenie chrześcijańskie jest *radością* i jest skierowane *do wszystkich*. Dziś przyjrzymy się trzeciemu aspektowi — jest ono na *dzień dzisiejszy*.

Prawie zawsze słyszy się złe rzeczy o teraźniejszości. Oczywiście, przy wojnach, zmianach klimatycznych, niesprawiedliwościach globalnych i migracji, kryzysach rodziny i nadziei nie brakuje powodów do niepokoju. Dzisiejsze czasy zasadniczo zdają się przeniknięte kulturą, która stawia jednostkę ponad wszystkim, a technikę w centrum wszystkiego, z jej zdolnością do rozwiązywania wielu problemów i gigantycznymi postępami w bardzo wielu dziedzinach. Ale jednocześnie ta kultura postępu techniczno-indywidualistycznego prowadzi do afirmacji wolności, która nie chce stawiać sobie granic i okazuje się obojętna na tych, którzy pozostają w tyle. W ten sposób wielkie ludzkie aspiracje zostają powierzone często żarłocznej logice ekonomii, z wizją życia, która odrzuca tych, którzy nie są produktywni, i z trudem wykracza poza to, co immanentne. Moglibyśmy nawet powiedzieć, że żyjemy w pierwszej w dziejach cywilizacji, która globalnie próbuje zorganizować ludzkie społeczeństwo bez obecności Boga, skupiając się w ogromnych miastach, które pozostają horyzontalne, choć mają oszałamiające drapacze chmur.

Przychodzi na myśl opowiadanie o mieście Babel i jego wieży (por. Rdz 11, 1-9). Mowa tam o projekcie społecznym, polegającym na poświęceniu wszelkiej indywidualności na rzecz efektywności kolektywu. Ludzkość mówi tylko jednym językiem — można by powiedzieć, że jest «jednomysłna»; jest jakby ogarnięta swego rodzaju powszechnym zauroczeniem, które zamyka wyjątkowość każdego w bańce jednolitości. Wówczas Bóg miesza języki, to znaczy przywraca różnice, odtwarza warunki, aby mogła się rozwijać wyjątkowość, ożywia wielość tam, gdzie ideologia chciałaby narzucić jednolitość. Pan odwołuje ludzkość również od jej rojenia o wszechmoc: «zdołamy sobie imię», mówią pełni zapału mieszkańcy Babelu (w. 4), którzy chcą sięgnąć nieba, postawić siebie na miejscu Boga. Są to jednak ambicje niebezpieczne, alienujące, destrukcyjne, a Pan, zamącając te oczekiwania, chroni ludzi, zapobiegając zapowiadanej katastrofie. To opowiadanie wydaje się naprawdę aktualne. Także dzisiaj spójność, zamiast na braterstwie i pokoju, często opiera się na ambicji, nacjonalizmach, ujednoczeniu, strukturach techniczno-ekonomicznych, które wpajają przekonanie, że Bóg jest nieistotny i niepotrzebny — nie tyle dlatego, że dąży się do *większej wiedzy*, ile przede wszystkim ze względu na *większą władzę*. Jest to pokusa, która przenika wielkie wyzwania dzisiejszej kultury.

W *Evangelii Gaudium* starałem się opisać niektóre z nich (por. nn. 52-75), ale przede wszystkim zachęcałem do «ewangelizacji, która rzuciłaby światło na nowe sposoby kontaktu z Bogiem, z innymi ludźmi i ze środowiskiem i która odbudowałaby fundamentalne wartości. Trzeba dojść tam, gdzie kształtują się nowe przesłania i wzorce, dotrzeć ze Słowem Bożym do najgłębszych zakamarków duszy miast» (por. n. 74). Innymi słowy, można głosić Jezusa tylko wtedy, kiedy żyje się w kulturze swoich czasów; i mając zawsze w sercu słowa Apostoła Pawła o dniu dzisiejszym: «Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia!» (2 Kor 6, 2). Nie trzeba zatem przeciwstawiać dniowi dzisiejszemu alternatywnych wizji z przeszłości. Nie wystarczy też jedynie powtarzać nabytych przekonań religijnych, które, choć są prawdziwe, z upływem czasu stają się abstrakcyjne. Prawda nie staje się bardziej wiarygodna dlatego, że podnosi się głos, głosząc ją, lecz dlatego, że jest poświadczana życiem.

Gorliwość apostołską nigdy nie jest zwykłym powtarzaniem nabytego stylu, ale świadectwem, że Ewangelia jest żywa dla nas dzisiaj, tutaj. Świadomi tego, spójrzmy zatem na naszą epokę i naszą kulturę jako na dar. Są one nasze, a ich ewangelizowanie nie oznacza osądzania ich z oddali, nie oznacza także stania na balkonie i wykrzykiwania imienia Jezusa, ale wyjście na ulice, pójście do miejsc, w których się żyje, odwiedzanie przestrzeni, w których ludzie cierpią, pracują, studiują i rozmyślają, obecność na rozdrożach, gdzie ludzie dzielą się tym, co ma sens dla ich życia. Oznacza to bycie, jako Kościół, «zaczynem dialogu, spotkania, jedności. Skądinąd, same nasze formuły wiary są owocem dialogu i spotkania kultur, wspólnot i różnych instancji. Nie powinniśmy obawiać się dialogu; co więcej, to właśnie konfrontacja i krytyka pomagają nam ustrzec teologię przed przekształceniem się w ideologię» (przemówienie do uczestników v Krajowego Kongresu Kościoła we Włoszech, Florencja, 10 listopada 2015 r.; w: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12/2015, s. 37).

Trzeba być na rozdrożach współczesności. Opuszczenie ich oznaczałoby zubożenie Ewangelii i sprowadzenie Kościoła do sekty. Natomiast bycie na nich pomaga nam, chrześcijanom, zrozumieć na nowo powody naszej nadziei, wydobywać ze skarbca wiary i dzielić z innymi «rzeczy nowe i stare» (Mt 13, 52). Krótko mówiąc, trzeba nie tyle chcieć nawracać dzisiejszy świat, ile dokonać *nawrócenia duszpasterstwa*, aby lepiej ucieleśniało Ewangelię w dzisiejszych czasach (por. *Evangelii gaudium*, 25). Przyjmijmy pragnienie Jezusa: pomagać towarzyszom podróży nie zatracić pragnienia Boga, aby otwierali na Niego serca i odnaleźli Jedyne, który dziś i zawsze daje człowiekowi pokój i radość.

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Za kilka dni zakończymy rok liturgiczny i rozpoczniemy kolejny w naszym życiu Adwent. Niech ten mocny duchowo okres będzie dla was i dla waszych rodzin okazją do owocnego przygotowania serca na narodzenie Zbawiciela. Otwórzcie się na Chrystusa ukrytego pod osłoną człowieka smutnego, samotnego i głodnego. Pozwólcie potrzebującym spotkać w waszych domach miłującego Boga. Z serca wam błogosławię.

Apel

Bardzo proszę, módlmy się nadal w sprawie poważnej sytuacji w Izraelu i Palestynie. Pokój, proszę, pokój. Mam nadzieję, że trwający rozejm w Strefie Gazy będzie kontynuowany, aby wszyscy zakładnicy zostali uwolnieni i nadal był możliwy dostęp do niezbędnej pomocy humanitarnej. Rozmawiałem z tamtejszą parafią — brakuje wody, brakuje chleba, a ludzie cierpią. Cierpią prości ludzie, zwyczajni ludzie. Nie cierpią ci, którzy prowadzą wojnę. Błagajmy o pokój. I nie zapominajmy, mówiąc o pokoju, o drogim narodzie ukraińskim, który tak bardzo cierpi, nadal trwa wojna. Bracia i siostry, wojna jest zawsze porażką. Wszyscy przegrywają. Nie, nie wszyscy — jest jedna grupa, która wiele zyskuje: producenci broni; oni dobrze zarabiają na śmierci innych.

Chciałbym podziękować w tej chwili radości tym chłopcom i dziewczętom z cyrku. Cyrk wyraża wymiar ludzkiej duszy — bezinteresownej radości, prostej radości, która jest owocem mistyki zabawy. Bardzo dziękuję tym dziewczętom, tym chłopcom, którzy nas rozweselają, ale także dają nam przykład intensywnego treningu, ponieważ aby osiągnąć to, co oni osiągają, potrzeba intensywnego, bardzo intensywnego treningu. Podziękujmy im oklaskami.

Wszystkim udzielam mojego błogosławieństwa!

Speaker:

Drodzy bracia i siostry, ostatnio przypomnieliśmy, że przepowiadanie chrześcijańskie jest *radością* i jest adresowane do *wszystkich*. Dziś spoglądamy na jego trzeci aspekt: jest ono *na dziś*. Oczywiście, pośród wojen, zmian klimatycznych, niesprawiedliwości globalnych i migracji,

kryzysów rodziny i nadziei, nie brak powodów do niepokoju. Obecne czasy stawiają jednostkę ponad wszystko, a kultura postępu techniczno-indywidualistycznego prowadzi do afirmacji wolności, która nie chce stawiać sobie granic i okazuje się obojętną na pozostających w tyle. Jesteśmy pierwszą cywilizacją w historii, która globalnie próbuje zorganizować społeczeństwo bez obecności Boga. Przychodzi tu na myśl opowieść o mieście Babel i jego wieży. Ludzkość mówi tylko jednym językiem, ulega zauroczeniu, które pochłania wyjątkowość każdego w bańce jednolitości. Następnie Bóg miesza języki. Także dzisiaj spójność, zamiast na braterstwie i pokoju, często opiera się na ambicji, nacjonalizmie, ujednocianiu i strukturach techniczno-ekonomicznych, które wpajają przekonanie, że Bóg jest nieistotny i bezużyteczny. W adhortacji *Evangelii gaudium* wezwałem do „ewangelizacji, która rzuciłaby światło na nowe sposoby kontaktu z Bogiem, z innymi ludźmi i ze środowiskiem” (n. 74). Gorliwość apostołska nigdy nie jest powtarzaniem nabytego stylu, ale świadectwem, że Ewangelia jest żywa dla nas tutaj, dzisiaj. Spójrzmy więc na nasz wiek i naszą kulturę: są one nasze, a ich ewangelizowanie nie oznacza osądzania ich z oddali, ale odwiedzanie przestrzeni, w których żyją ludzie. Nie bójmy się konfrontacji i krytyki. Jednym słowem, trzeba nie tyle nawracać dzisiejszy świat, ile dokonać *nawrócenia duszpasterstwa*, aby lepiej ucieleśniało Ewangelię w dzisiejszych czasach.

Santo Padre:

Saluto cordialmente i polacchi. Tra pochi giorni concluderemo l'anno liturgico e inizieremo un altro Avvento nella nostra vita. Questo tempo spiritualmente forte sia, per voi e per le vostre famiglie, un'occasione fruttuosa di preparazione alla nascita del Salvatore. Apritevi a Cristo nascosto nel volto delle persone tristi, sole e affamate. Permettete a chi è nel bisogno di incontrare nelle vostre case il Dio amorevole. Vi benedico di cuore.

Speaker:

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Za kilka dni zakończymy rok liturgiczny i rozpoczniemy kolejny w naszym życiu Adwent. Niech ten mocny duchowo okres będzie dla Was i dla Waszych rodzin okazją do owocnego przygotowania serca na narodzenie Zbawiciela. Otwórzcie się na Chrystusa ukrytego pod osłoną człowieka smutnego, samotnego i głodnego. Pozwólcie potrzebującym spotkać w waszych domach miłującego Boga. Z serca Wam błogosławię.